

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLV

Listopad 1976

Nr 11



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

99. Wezwanie Biskupów Polskich do Rodziców na początek roku katechetycznego 1976/77 321
100. Instrukcja duszpasterska na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 19 września 1976 r. 323
101. Modlitwa Powszechna na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 19 września 1976 r. 325
102. List Episkopatu Polski z okazji 750-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu 326

Z ORDYNARIATU

103. List Paulinów z Jasnej Góry w związku z jubileuszem 600-lecia jasnogórskiego sanktuarium Królowej Polski — Historia Cudownego Obrazu 330
104. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa 334

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE

105. Pismo okólne Ministerstwa Finansów w sprawie podatku dochodowego za lata ubiegłe 339

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

106. Ks. Józef Skorodiuk: Powołanie kapłańskie w aspekcie psychologicznym 340

NEKROLOG

107. Śp. ksiądz Czesław Wrzosek okładka

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62

Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6

Zam. 330/1976. Nakład 850 egz. J-46

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLV

Listopad 1976

Nr 11

DZIAŁ URZĘDOWY

EPISKOPAT POLSKI

99

WEZWANIE BISKUPÓW POLSKICH
DO RODZICÓW NA POCZĄTEK ROKU KATECHETYCZNEGO
1976/77

Drodzy Rodzice!

Na progu nowego roku szkolnego i katechetycznego kierujemy nasze myśli do Was — Drodzy Rodzice. Wiemy, że początek roku wyzwala w Was nową energię i wzmożoną troskę o młode pokolenie. Jest to zrozumiałe dla każdego, komu bliskie jest dziecko, jego rozwój i jego przyszłość, tym bardziej, że przyszłość dziecka jest jednocześnie przyszłością Narodu i Kościoła.

Z bogatej historii polskiej wiemy, że Naród nasz może być silny tylko wtedy, kiedy jego dzieci są moralnie silne, że Kościół może być siłą duchową Narodu, jeśli jego wyznawcy są świadomi wartości swej wiary i swej godności chrześcijańskiej.

Przeżywając razem z Wami troskę o Wasze dzieci, ich rozwój, ich dobro, a jednocześnie o przyszłość naszej Ojczyzny, pragniemy zapewnić Was, że jesteśmy z Wami i że trudna praca kształtowania młodego człowieka bliska jest naszemu sercu.

Wiemy, że duchowo dojrzały człowiek, który potrafi wziąć odpowiedzialność za siebie, za drugiego człowieka, za losy swego Kraju i Kościoła, nie jest dziełem przypadku. Dojrzałość człowieka jest wynikiem świadomego rozwoju talentów, otrzymanych od Boga i oddziaływania środowisk, w których młody człowiek wzrasta. Powszechnie jest wiadome, że pierwszym i najważniejszym środowiskiem, kształtującym osobowość człowieka jest rodzina. Roztropna miłość

matki tworzy ciepło domu, mądrość życiowa ojca tworzy hierarchię wartości, a wzajemna miłość małżonków oparta na przyjaźni z Bogiem tworzy klimat, którym dziecko żyje. W domu rodzinnym uczy się dziecko poznawać i kochać prawdę, widzieć drugiego człowieka i jego potrzeby, uczy się składać ręce i szczerze wznosić je do Boga. Dom rodzinny rzuca pierwsze ziarna Dobrej Nowiny w serca dzieci, aby one rosły i pomnażały się w łasce u Boga i ludzi.

W długofalowym wychowaniu młodego pokolenia, w kształtowaniu człowieka, Kościół przychodzi Wam z pomocą. Kościół zdaje sobie sprawę, że pełny człowiek — to człowiek ukształtowany na obraz i podobieństwo Boga. Tego obrazu i podobieństwa Bożego nie wolno zagubić. Wkrada się w niektórych środowiskach pokusa odarcia człowieka z podobieństwa do Boga, pokusa samowystarczalności, wmawia się przekonanie, iż Pan Bóg jest człowiekowi niepotrzebny, zarówno w jego istnieniu, jak i w rozwiązywaniu sensu jego życia.

Nie samym jednak chlebem żyje człowiek, nie wystarczy zaspokojenie potrzeb materialnych, nie wystarczą również sprawności fizyczne czy intelektualne, gdy „duch Boży“ w człowieku obumiera.

Wielu współczesnych psychologów podkreśla potrzebę szukania i realizowania wartości najwyższych, jakimi są wartości religijne, jeśli chce się osiągnąć pełnię dojrzałości ludzkiej. Te zaś wartości znaleźć możemy jedynie w Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Na tym tle możemy dostrzec znaczenie katechizacji, potrzebę pogłębiania wiedzy religijnej, potrzebę rozwijania życia duchowego. Dziś nie może ostać się wiara w człowieka, który posiada średnie lub wyższe wykształcenie świeckie, a w dziedzinie zaś wiedzy religijnej pozostaje na poziomie dziecka ze szkoły podstawowej. Stąd ambicją współczesnego chrześcijanina powinna być chęć posiadania wykształcenia religijnego, przynajmniej dorównującego wykształceniu ogólnemu.

Katechizacja nie polega zresztą wyłącznie na zdobywaniu wiedzy religijnej, jest ona również uczeniem się przeżywania Boga i Jego Prawdy w sposób coraz bardziej dojrzały, uczeniem się prawidłowego rozwiązywania własnych problemów życiowych, a także nabywaniem umiejętności życia we wspólnocie ludzi.

Mamy nadzieję, że rodzice katoliccy rozumieją konieczność posyłania swoich dzieci na katechizację, rozumieją potrzebę wychowania religijnego i doniosłość współpracy z nauczającymi religii.

To właśnie dziś — na początku roku szkolnego Jezus Chrystus woła do nas: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im“. Każdy człowiek dorosły i każde dziecko ma prawo do Boga, do poznawania i zgłębiania Jego Prawdy; nikt nie może ani zabronić, ani utrudniać zdobywania wiedzy religijnej. W naszym

Kraju prawo to gwarantuje Konstytucja PRL. Rodzice powinni więc — jeśli zachodzi potrzeba — domagać się, by organizacja zajęć szkolnych, a szczególnie zajęć pozalekcyjnych, nie utrudniała możliwości uczęszczania dzieci na katechizację.

W imię dobra Waszych dzieci, w imię dobra naszej Ojczyzny, wzywamy Was — Rodzice Katolicy — abyście nie szczędzili sił w przekazywaniu Waszym dzieciom Boga i Jego Prawdy. I żebyście mieli świadomość obowiązku Waszego powołania rodzicielskiego zapewnienia dzieciom swobody i praktycznej możliwości nauki religii i wychowania religijnego.

Zwracamy się dzisiaj również i do Was, Dzieci; Pan Jezus Was pragnie i na Was czeka. Gorliwość Wasza w poznawaniu Prawdy Bożej niech będzie znana wszystkim ludziom.

Zwracamy się do Was, Młodzieży: Jesteście w okresie szukania prawdy, szukania najlepszej drogi życia, szukania właściwej filozofii życia. Skierujcie Wasz umysł na Prawdę, która nie przemija, na skarb, który nie niszczy, na Jezusa Chrystusa, który zawsze pozostanie Prawdą, Drogą, Życiem.

Rodzicom, Dzieciom i Młodzieży, oraz Wszystkim siejącym dobre ziarno w serca młodych ludzi z miłością błogosławimy i całą radosną pracą wychowawczą oddajemy w dobrą opiekę Matki Najświętszej.

W Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej, 1976 r.

W imieniu Episkopatu Polski
† Stefan Kardynał Wyszyński
† Biskup Jerzy Stroba

Zarządzenie: Wezwanie do Rodziców należy odczytać z ambony podczas wszystkich Mszy św. w najbliższą niedzielę września.

† Wacław Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

100

153 KONFERENCJA PLENARNA EPISKOPATU POLSKI

Przemyśl, 12 czerwca 1976

INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA
NA DOROCZNY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU
19 września 1976

I. Tegoroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzony jest z woli Ojca Świętego Pawła VI pod hasłem: *Środki społecznego przekazu wobec podstawowych praw i obowiązków człowieka*. W Polsce,

zgodnie z uchwałą Konferencji Episkopatu, „Dzień” ten obchodzimy w trzecią niedzielę września.

II. Konferencja Episkopatu zarządza:

1. W niedzielę poprzedzającą (12. IX.) należy zapowiedzieć doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu i zachęcić wiernych do modlitwy o równe prawa dostępu do środków przekazu dla wszystkich.

2. W niedzielę 19 września, we wprowadzeniu do Mszy św. uwzględnić temat dnia: „Środki społecznego przekazu wobec podstawowych praw i obowiązków człowieka”.

3. Wykorzystać we Mszy św. czytania zaproponowane przez Papieską Komisję d/s Środków Społecznego Przekazu:

a) I Czytanie z Księgi Mądrości 6, 1—11,

b) Psalm Responsoryjny,

34/35, 11—12, 13—14, 15—16, 17—18, 24—25,

c) II Czytanie Listu św. Jakuba Apostoła 2, 1—9,

d) Alleluja alleluja, alleluja,

Pan prowadzi sprawy biednych i pomaga wyprostować się pochylonym!

Alleluja, alleluja, alleluja.

e) III Ewangelia św. według św. Łukasza 18, 1—8.

4. Odczytać Słowo Biskupów Polskich.

5. Odmówić załączoną Modlitwę Powszechną.

III. Poza tym zaleca się:

1. Dla podkreślenia szczególnego charakteru tego dnia, posłużyć się środkami audiowizualnymi w nabożeństwach liturgicznych i pozaliturgicznych (przeźrocza, filmy).

2. Przy sposobnej okazji wykorzystać materiały do homilii, zawarte w Bibliotece Kaznodziejskiej nr 6/1976.

3. Zorganizować pokaz dostępnych filmów i przeźroczy o tematyce religijnej.

4. Zorganizować godzinę piosenki lub poezji religijnej.

5. Przygotować i zaprezentować słuchowisko lub inscenizację teatralną.

6. Ogłosić konkurs i urządzić wystawę plakatów, fotogramów, rysunków dziecięcych, czasopism, książek, prac plastycznych, na temat: „Środki społecznego przekazu wobec podstawowych praw i obowiązków człowieka”, lub o tematyce religijnej.

7. Przygotować gablotkę parafialną na temat „Dnia”.

8. Upowszechnić Orędzie Ojca Świętego Pawła VI na X Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (30. V. 1976) i inne materiały (np. Wywiad bpa A. M. Deskura o środkach społecznego przekazu, Tygodnik Powszechny, 30 maj 1976) opublikowane przez prasę katolicką w czerwcu br.

9. Przeprowadzić katechezy z dziećmi, młodzieżą oraz dorosłymi, lub konferencje dla rodziców w oparciu o podane materiały.

10. Dla wyrobienia postawy czynnej zaleca się do akcji wymienionych w punktach 4, 5, 6 i 7 zaangażować dzieci, młodzież, rodziców oraz twórców katolickich.

† Stefan Kard. Wyszyński

Przewodniczący

Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

† Ignacy Jeż bp

Przewodniczący Komisji Episkopatu

d/s Społecznego Przekazu

101

153 KONFERENCJA PLENARNA
EPISKOPATU POLSKI

MODLITWA POWSZECHNA
NA DOROCZNY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Niedziela, 19 września 1976

Drodzy Bracia i Siostry!

Pismo święte mówi nie tylko o obowiązkach, które człowiek ma wypełniać, lecz również o prawach, których przestrzeganie — zgodnie z wolą Bożą — powinno być dla niego źródłem radości. Módlmy się, by środki społecznego przekazu były człowiekowi pomocne w wypełnianiu obowiązków oraz skutecznie przyczyniały się do obrony jego praw.

1. Módlmy się za Kościół święty, by z pomocą prasy, filmów, radia i telewizji mógł na całym świecie głosić naukę Chrystusa.

2. Módlmy się za pracowników środków społecznego przekazu, by zdecydowanie bronili prawa człowieka do życia i by wszelkimi siłami przeciwdziałali łamaniu tego prawa, co dokonuje się przez przerywanie ciąży, eutanazję, tortury i gwałty, zadawane niewinnym oraz przez wojnę i wyścig zbrojeń.

3. Módlmy się za pracowników prasy, filmu, radia, telewizji i teatru, by bronili prawa do wolności religijnej i do wychowania dzieci zgodnie ze swym sumieniem i wyznawaną wiarą.

4. Módlmy się za nas samych, byśmy korzystając z prasy, filmu, radia i telewizji, pamiętali o naszych chrześcijańskich obowiązkach i umieli wystąpić w obronie należnych ludziom praw.

Wszechmocny i kochający Ojcze! Ty pragniesz, byśmy odnowili świat przez wierność swemu posłannictwu. Spraw, byśmy w wypełnianiu naszych obowiązków i poszanowaniu praw innych ludzi wykazali tyle sumienności, by nasz przykład pociągał wszystkich ludzi do wstępowania na drogę Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

102

LIST EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI 750-LECIA ŚMIERCI ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

3 października 1226 r., w sobotę, w małym klasztorze Porcunkuli pod Asyżem, zmarł św. Franciszek. Od tamtej chwili mija w bieżącym roku 750 lat. Po tak długim czasie pamięta się tylko o wielkich ludziach.

I. KIM BYŁ ŚWIĘTY FRANCISZEK

Zwyczajny, maluczki Franciszek, w zgrzebnym habicie, bosy, okryty pyłem umbryjskich ścieżek, nie wzbudzający w nikim trwogi, bezbronny „brat mniejszy“ wszystkich i wszystkiego, stał się światłem, rozświetlającym mroki i problemy pokoleń przez założenie trzech zakonów: Braci Mniejszych Franciszkanów, ubogich sióstr Klarysek i Trzeciego zakonu, zwanego obecnie Świecką Rodziną Franciszkańską. Przez tę prawie milionową armię ludzi Franciszek do dziś podtrzymuje Kościół, tak jak mu nakazał to czynić Pan nasz Jezus Chrystus.

Święty Franciszek bliski jest również Polsce, poprzez swoich braci, którzy przybyli do nas już w roku 1236, w dziesięć lat po jego śmierci. Duch Franciszka wywarł u nas trwałe wpływy na życie religijne, a nawet na kulturę Narodu. I dzisiaj w Polsce mamy liczną rzeszę synów i córek św. Franciszka: osiem prowincji I zakonu (1. 857 zakonników), 11 żeńskich klasztorów klauzurowych, opartych o regułę św. Klary, 37 zgromadzeń opartych o regułę III zakonu regularnego (ok. 10. 000 sióstr zakonnych). Z tej pokażnej liczby zgromadzeń tylko 5 powstało za granicą.

W polskiej kulturze religijnej Franciszek również ma trwałe miejsce. Urok jego postaci ubogacił naszą literaturę: prozę, a zwłaszcza poezję i stał się natchnieniem twórczym malarzy, rzeźbiarzy, architektów.

Jak bodaj żaden ze świętych posiada Franciszek prawo obywatelstwa w każdej epoce i w każdym kręgu kultury. Ktokolwiek z nim się zetknął i zaznajomił, pozostaje już do końca pod jego urokiem. „Wszędzie na świecie na podobieństwo wiosny — napisał Ojciec Św. Jan XXIII — rozpostarł się promień świętego Franciszka i jego synów,

plomień ducha i czynu, którego nie był w stanie zniszczyć żarłoczny czas“ (List apost. 4. 4. 1959).

Św. Franciszek przyjął całym sercem Ewangelię, którą się karmił, kontemplował, przeglądał się w niej jak w zwierciadle. Do dziś pomaga nam rozumieć Ewangelię. Cenne to dla nas, ponieważ sytuacja dzisiejszego człowieka w wielu momentach jest podobna do sytuacji św. Franciszka. Jak wtedy, tak dziś wielu ludzi szuka szczęśliwych dróg wyjścia, wielu szamoce się, powiększając ogólny zamęt. Inni schodzą na zupełnie błędne drogi, a jeszcze inni wątpią w możliwość powszechnego odrodzenia. Franciszek bez teoretycznych dyskusji wskazał drogi wyjścia i środki uzdrawiające. Do dziś są one przedmiotem podziwu.

II. ŚW. FRANCISZEK UCZY NAS WŁAŚCIWEGO STOSUNKU DO BOGA

Jest to następstwo jego wiary i rozważań o Bogu: „Kim Ty jesteś, Panie, a kim ja?“ — W światłach wiary dostrzegał poprzez ludzi, poprzez przyrodę i cały świat, przede wszystkim Dobrego, Wszechmocnego i Wszechobecnego Boga, Stwórcę i Ojca. Z takiej wiary zrodziła się gorąca miłość i uwielbienie Boga, wyrażone w „Chwalbach“ — najmiłszej modlitwie Franciszka.

Ze zbawczych tajemnic Chrystusa przedmiotem szczególnej uwagi Franciszka były trzy tajemnice: Żłóbek, Krzyż i Eucharystia.

W żłóbku widział ogrom miłości i ubóstwa Zbawiciela. By lepiej ludziom uprzytomnić tę tajemnicę, urządził w roku 1223 w Greccio pierwszą Pasterkę i przez to dał początek jasełkom i misterium Bożego Narodzenia.

W Krzyżu tkwił główny przedmiot jego kontemplacji; rozmyślając Mękę Pana płakał, czasem biegł, wołając głośno: „Miłość nie jest kochana“. Pod koniec życia otrzymał łaskę stygmatów, bo z taką miłością wnikał w tajemnice cierpień Jezusa Chrystusa.

Żywa wiara w obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii prowadziła go do troskliwej opieki nad kościołami i do czci w przechowywaniu świętych postaci Chleba i Wina. Nie uznawał ubóstwa, gdy chodziło o naczynia liturgiczne, czy ozdobę kościołów.

Franciszek wielokrotnie dawał również wyraz gorącej czci dla Maryi, Matki Boga Człowieka. Tradycja przekazała znamieny jego rozkaz: „Rozkazuję wszystkim braciom moim, którzy są teraz i będą w przyszłości, wielbić Matkę Boga zawsze i czcić Ją na wszystkich drogach, wszystkimi sposobami jak tylko mogą i odnosić się do Niej z największą czcią i poddaniem“. Zakon franciszkański posłuszny temu rozkazowi, stał się szczególnym obrońcą przywileju Niepokalanego Poczęcia Maryi.

Z ciągłych rozważań — kim jest Bóg, a kim człowiek — zrodziły się we Franciszku głęboka pokora i bezwzględne posłuszeństwo Kościołowi. W regule zakonnej napisał: „Brat Franciszek przyrzeka posłuszeństwo i szacunek Papieżowi Honoriuszowi i jego prawnie wybranym następcom, oraz Kościołowi Rzymskiemu“ (Rozdz. 1).

III. ŚWIĘTY FRANCISZEK ZGODNIE Z EWANGELIĄ ZARAZ PO BOGU WIDZI CZŁOWIEKA

Pozycję człowieka wśród stworzeń określił dobitnie w Napomnieniach: „Czym bowiem człowiek jest w oczach Boga, tym jest i niczym innym“ (Rozdz. 20). Praktyczny humanizm św. Franciszka polegał na powszechnym braterstwie i bezinteresownej życzliwości. Dla niego każdy człowiek był bratem, nawet „brat zbój“ i „brat Saracen“, bo nikt nie jest stracony. Franciszek nie pozwolił sądzić ani potępiać, a braciom w zakonie kazał miłować się bardziej, niż w dobrej rodzinie.

Braterstwo pojmował jako ofiarną służbę. Z nadzwyczajnym oddaniem usługiwał chorym, a zwłaszcza trędowatym, których nazywał „Bracmi chrześcijanami“. Ubogim, nędzarzom, oddawał z najwyższą życzliwością co tylko mógł. Starał się godzić powaśnionych i wprowadzać pokój. Dla wiernych uprosił u Papieża odpust „Porcunkuli“, by dzięki tej sposobności mogło wielu ludzi łatwiej osiągnąć zbawienie.

Szczególnym szacunkiem darzył kapłanów, co jest tym bardziej znamienne, że sam święceń kapłańskich nie przyjął. Twierdził, że nikt nie ma prawa sądzić kapłanów, bo Chrystus sobie ten sąd zastrzegł.

Humanizm, tolerancja, ekumenizm, czyli zdolność wczuwania się w sytuację drugiego człowieka, i umiejętność rozumienia drugiej strony — to postawy na wskroś franciszkańskie, tak dziś szczególnie potrzebne.

IV. ŚWIAT I PRZYRODA W OCZACH ŚW. FRANCISZKA

Człowiek doraźnego interesu patrzy na przyrodę pod kątem wykorzystania jej dla własnych celów. Przelicza ją na korzyść materialną. Czuje się panem nad otaczającym go światem, lub przynajmniej nad dostępną mu częścią rzeczywistości. Wobec faktów wprost rabunkowego podejścia człowieka do przyrody — jej ochrona jest problemem pilnym. Franciszek wśród kwiatów, które nazywał resztką rajskiego kobierca, po którym przechadzał się Najwyższy, wśród zwierząt, ryb i ptaków, jest nam szczególnie bliski. Nie czuł się panem stworzenia, ale jego bratem. Obracał się zawsze w rodzinie stworzeń Bożych. Uczuciem braterstwa obejmował słońce, księż-

życ, ogień, wilka, jaskółki, owieczki i wodę. Razem z całą przyrodą wielbił Pana, jej Stwórcę. Jego „Hymn o słońcu“ jest doskonałym wyrazem tej postawy. Korzystał z potrzebnych darów przyrody, ale jako z darów, z poczuciem wielkiej wdzięczności. Był przeświadczony, że jedynym właścicielem całej otaczającej rzeczywistości, jest wyłącznie Bóg. Ubóstwo jest jedyną poprawną postawą człowieka wobec przyrody. Św. Franciszek jest wzorem i patronem odnowy ducha ubóstwa. Jego przykład jest tu znamienny i dlatego, że okazał się w momencie, w którym rozpoczął się świat nowożytny. Sens ubóstwa św. Franciszka przerasta poezję „Kwiatków“, czy legendę o ślubie z „Panią Biedą“. Jego ubóstwo należy do przemiany ewangelicznej i do doskonałego posiadania Boga. Przywiązanie do pieniądza psuje serce człowieka i niszczy w nim zmysł braterstwa. Hasłem św. Franciszka było: „Bóg mój i wszystko“.

ZAKOŃCZENIE

Chcąc najkrócej określić św. Franciszka i jego doskonałość, należy powiedzieć, że był to geniusz miłości. Tytuł „Seraficki“, nadany mu przez Kościół, jest godnym podkreśleniem jego seraficznej miłości. Model życia w ujęciu św. Franciszka sprowadza się ostatecznie do miłości i Ewangelii. Współcześnie odczuwa się konieczność powrotu do franciszkanizmu. Dostrzegł to Ojciec Święty Paweł VI: „Życie franciszkańskie w Kościele Bożym — mówił — jest niezwykłym faktem... Franciszkanizm św. Franciszka sprowadza się ostatecznie do miłości i Ewangelii. Franciszkanizm ten jest żywy, jest kwitnący. My pierwsi cieszymy się z tego“ (Do Kap. Gen. Br. Mn. 23. 6. 1967). Ten żywy franciszkanizm przejawia się w apostołstwie Maryjnym w duchu Błogosławionego Maksymiliana Marii, w działalności organizacyjnej Sługi Bożego Honorata Koźmińskiego, w poświęceniu się dla najuboższych Brata Alberta, w głębokim życiu wewnętrznym Anieli Salawy czy brata Piotra Kosiby, a także w dobrych uczynkach bezimiennych dzieci duchowych Patriarchy z Asyżu.

Wiele wymagań Soboru Watykańskiego II zgadza się z tym co jest głęboko franciszkańskie. Duch św. Franciszka jest więc drzewem ciągle żywym i owocującym. Oby spełniło się życzenie papieża Jana XXIII, który kilkanaście lat temu pisał w Liście apostolskim: „Aby nie było tyle zła, lecz by zakwitła nadzieja lepszych czasów, potrzeba, by Franciszek wrócił na ziemię, gdzie kwitnie jego pamięć i gdzie on, herold pokuty i miłości, nawoływał więzionych przez żądze do umiłowania i zdobywania lepszych rzeczy“ (4. 4. 1959).

Mamy wielką nadzieję, że to uważne przejrzenie się w „Zwierciadło Doskonałości“, z okazji 750-lecia urodzin św. Franciszka dla nieba, pozwoli nam w obecnych czasach lepiej odczytać Ewangelię Jezusa Chrystusa, którą chcemy żyć.

Wszystkim synom i córkom św. Franciszka z Asyżu oraz wszystkim Dzieciom Bożym, które chcą jak Franciszek żyć Ewangelią, z serca błogosławimy.

Warszawa, kwiecień 1976.

152 Konferencja Episkopatu Polski

Podpisani:

*Kardynałowie, Metropolici,
Arcybiskupi i Biskupi
obecni na Konferencji
† Stefan Kard. Wyszyński*

Zarządzenie: List 152 Konferencji Episkopatu — zgodnie z uchwałą — ma być czytany we wszystkich Diecezjach z ambon 26 września lub 3 października.

*† Wacław Skomorucha bp
Wikariusz Generalny*

Z ORDYNARIATU

103

LIST PAULINÓW Z JASNEJ GÓRY W ZWIĄZKU Z JUBILEUSZEM 600-LECIA JASNOGÓRSKIEGO SANKTUARIUM KRÓLOWEJ POLSKI — HISTORIA CUDOWNEGO OBRAZU

Decyzją i Listem Episkopatu Polski w dniu 1 stycznia br. został uroczystie zapoczątkowany okres 6 lat wdzięczności za sześć wieków obecności Matki Najświętszej w Jej Cudownym Obrazie na Jasnej Górze. Obraz ten, otoczony od zarania Sanktuarium szczególną czcią, stał się z czasem symbolem tego, co polskie i katolickie oraz znakiem łączącym i zspalającym wszystkie dzieci ochrzczonego Narodu polskiego. Z Wizerunkiem tym została związana historia naszej Ojczyzny i Kościoła w Polsce, gdyż, Jasna Góra dzieliła zawsze dolę i niedolę naszych dziejów.

Zbliżający się Jubileusz 600-lecia uświadamia na nowo, przede wszystkim nam, Paulinom, dobroć Bożej Opatrzności, która powierzyła opiekę nad tą świętością Narodu naszemu zakonowi. Jako strażnicy Cudownego Obrazu staliśmy się najbliższymi świadkami wyjątkowego oddziaływania Matki Chrystusowej. Wdzięczni za ten niezasłużony dar wybrania, pragniemy całemu światu głosić chwałę Pani Częstochowskiej, a widząc wciąż rosnące zainteresowanie dziejami Obrazu, postanowiliśmy odpowiedzieć na nie — w oparciu o zachowane przekazy źródłowe i badania współczesne. — Nadchodzi szczególnie stosowna ku temu chwila, gdyż za kilka dni, 26 sierpnia, będziemy przeżywać uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej w całej Polsce —

święto ustanowione „na pamiątkę złożenia Cudownego Obrazu na Jasnej Górze“.

Przybycie Obrazu na Jasną Górę

Wizerunek Bogurodzicy został sprowadzony na Jasną Górę w latach 1382—1384. W tym właśnie czasie zostaje założony przez księcia Władysława Opolczyka klasztor Paulinów w Częstochowie. Bliższe okoliczności umieszczenia Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, nie są dzisiaj znane. Historyk polski Jan Długosz, w oparciu o najstarszą tradycję zakonu, przekazał nam wiadomość, iż Obraz został przywieziony przez Opolczyka ze wschodnich rubieży Królestwa polskiego i ofiarowany Paulinom podczas pierwszej fundacji klasztoru w 1382 roku.

Najstarsze przekazy podkreślają zgodnie, iż Obraz, gdy przybył na Jasną Górę, od dawna był już otoczony niezwykłą czcią i rozgłosem. Te same przekazy źródłowe podają nam również fakt uznania Wizerunku przez lud wierny za Obraz Cudowny, gdyż spływała zeń nadprzyrodzona moc. Świadczy o tym rękopiśmienna Księga „Liber Miraculorum“, zatwierdzająca zapisy cudów na Jasnej Górze od roku 1402. — Tyle mówią źródła ściśle historyczne, wprowadzając nieliczne, ale wystarczająco wymowne, mimo swej powściągliwości.

O wiele barwniejsza i bogatsza w opisie Jasnogórskiego Sanktuarium jest religijno-popularna tradycja. Wielkość Bożego daru wyraziła ona w sposób sobie właściwy, wiążąc pochodzenie Obrazu z czasami apostołskimi i przypisując autorstwo Wizerunku świętemu Łukaszowi Ewangelście. Według tradycji Obraz był namalowany na deskach stołu, przy którym zasiadała Najświętsza Rodzina w Nazaret. Dalej usiłowano odtworzyć dzieje Obrazu — poprzez Jerozolimę, Konstantynopol i Ruś, aż do chwili przybycia na Jasną Górę. Również sam moment złożenia Obrazu na Jasnej Górze stare podanie ubogaciło opisem działania nadprzyrodzonych sił, skłaniających do umieszczenia Wizerunku nie gdzie indziej, lecz właśnie na Jasnej Górze w Częstochowie. Pisemny przekaz tego podania znajdujemy — między innymi — w starym rękopisie pt. „Przeniesienie Obrazu“ — „Translatio Tabulae“, z roku 1474. Myśl tej pięknej tradycji jest wyrazista. Chciała ona podkreślić dwie prawdy, zgodne przecież ze ścisłą historią: po pierwsze, że Wizerunek Bogurodzicy sam w sobie jest świętym i czcigodnym przedmiotem kultu; i po wtóre, że jako taki został on specjalnym zrządzeniem woli Bożej przekazany w darze Narodowi polskiemu.

Zranione Oblicze Jasnogórskiej Pani

Bolesnym faktem w dziejach Obrazu Jasnogórskiego był napad na Sanktuarium i zniszczenie Cudownego Wizerunku w roku 1430. Do-

kładny opis tego wydarzenia zawdzięczamy Długoszowi. W czasie napadu zagrabiono szaty i naczynia liturgiczne, odzierając z drogocennych ozdób święty Wizerunek. Oblicze Maryi pocięte zostało mieczem, a cały Obraz rozbity na części.

Odnową zniszczonego Wizerunku zajął się sam król Władysław Jagiello. Na polecenie monarchy Obraz został poddany gruntownej naprawie w Krakowie, z zachowaniem pierwotnych desek, bo — jak wierzone — stanowiły one czcigodną relikwię ze stołu Najświętszej Rodziny. Trwałym śladem zniszczenia Cudownego Obrazu w roku 1430 są do dziś zachowane blizny na twarzy Matki Bożej. Sława Jasnogórskiego Sanktuarium po napadzie i odnowie Obrazu, jeszcze bardziej wzrasta. Potężnieje też ruch pątniczy z Prus, Czech, Śląska, Rusi i Węgier. Klasztor Jasnogórski urasta do rangi Sanktuarium Narodowego.

W miarę upływu lat i wieków Obraz Bożej Rodzicielki ulegał niszczeniu. Pomimo czujnej troski Paulinów, na początku XX wieku stan Obrazu wymagał przeprowadzenia bardzo zasadniczej i fachowej konserwacji. Starania o odnowę Cudownego Wizerunku rozpoczęto zaraz po odzyskaniu niepodległości Polski, w roku 1918. Prace konserwatorskie, powierzone wybitnym specjalistom, były prowadzone zarówno po pierwszej, jak i po drugiej wojnie światowej. Stały się one równocześnie dobrą okazją do przeprowadzenia badań naukowych.

Najnowsze dociekania w tym zakresie wysuwały dwa naukowe stwierdzenia: po pierwsze, że Obraz Częstochowski jest dziełem artystycznym wielkiej miary; po wtóre, porównanie go ze starochrześcijańskim malarstwem pozwala przesunąć jego początki w głąb chrześcijańskiej starożytności.

Nadprzyrodzona tajemnica Obrazu

Zdajemy sobie sprawę, iż niezależnie od wartości naukowych i historycznych, Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej jest wielkim darem Boga dla Narodu polskiego. Od 600 lat jest on dla kolejno mijających pokoleń znakiem obecności i nadprzyrodzonego działania Matki Najświętszej. Ten nieustanny cud obecności i działania Matki Łaski Bożej polega na podtrzymywaniu i pogłębianiu łączności życia ochrzczonego Narodu i jednostek z Chrystusem i Kościołem. Bogurodzica przez znak swego Wizerunku jest szczególnie obecna w dziejach naszego Narodu. Ona „dana nam, jako pomoc ku obronie“, strzegła zawsze naszej wierności i nierozzerwalnego związku z Kościołem Rzymskokatolickim. Ona ożywia w nas nieustannie wiarę, rozpala miłość, budzi entuzjazm religijny i pragnienie służby świętej sprawie Kościoła i Ojczyzny.

Tyle jest na ziemi naszej Sanktuariów Maryjnych, a jednak to właśnie Jasna Góra — z woli Ojca Niebieskiego — stała się Sanktuarium Narodowym, duchową Stolicą Polski, jednoczącą cały naród we wszystkich sytuacjach dziejowych u Tronu wspólnej Matki i Królowej. Szły do Niej wszystkie stany, „królowie, hetmani i lud“. Od sześciu wieków wszyscy królowie, z wyjątkiem ostatniego, klękali na Jasnej Górze. Kult Bogurodźcy w Cudownym Obrazie Jasnogórskim, ma wybitnie charakter narodowy i społeczny. Tu ludzie modlą się nie tylko w swoich osobistych sprawach, ale przede wszystkim za Kościół i Ojczyznę.

Dzisiaj około półtora miliona ludzi rocznie przechodzi przez Jasną Górę, zwaną dla jej znaczenia dziejowego, zwłaszcza w czasach „Potopu“, Jasną Górą Zwycięstwa. Tysiące wotów świadczy o doznanych łaskach. Wzruszają tarcze młodzieży szkolnej.

Obraz czczony jest nie tylko na Jasnej Górze, ale w całej Polsce i w świecie. Polacy umieszczają kopię Jasnogórskiego Obrazu w swoich świątyniach i domach rodzinnych, a często noszą przy sobie obrazek czy medalik Matki Częstochowskiej. Wiele kopii Obrazu Jasnogórskiego w nowych miejscach czci zasłynęło łaskami, dając początek nowym Sanktuariom Maryjnym.

Wiemy, czym jest Nawiedzenie, święta Peregrynacja po ziemi ojczystej. Żadne rekolekcje, czy misje nie ściągają tak olbrzymich rzesz ludzkich, jak obecność Matki Chrystusowej w parafii przez kopię Obrazu Jasnogórskiego. Wierzmy mocno, że to sama Matka Boża wyszła na polskie drogi, aby nawiedzić swój lud.

Z Maryją „o twarzy w bruzdach jak polska ziemia“, wyruszali w świat zesłańcy, emigranci i misjonarze polscy. Toteż Obraz znalazł się na wszystkich kontynentach świata, a Murzyni nawet uważają naszą Czarną Madonnę za swoją Patronkę. Ostatni Papież ma do naszej Pani szczególne nabożeństwo. Do Niej wołał Jan XXIII podczas Sesji przygotowawczej do Soboru, w obecności przedstawicieli wszystkich Episkopatów świata: „Czarna Madonno, jakże nam jesteś najdroższą“. Paweł VI prosił w dniu swojej koronacji codziennie o jedno „Zdrowaś Maryjo“ w jego intencji przed Jej Obliczem na Jasnej Górze. Podczas Kongresu Mariologicznego w Rzymie, w roku ubiegłym, Ojciec Święty powiedział o Wizerunku Częstochowskim, że jest to Obraz najbardziej czczony na całym świecie.

Umiłowani Bracia i Siostry w jednej Matce! W imię naszej sześciowiekowej służby przy Wizerunku Maryi, zwracamy się dzisiaj do Was, z wezwaniem do dziękczynienia Bogu za dar Cudownego Obrazu i Sanktuarium Jasnogórskiego. Pochyleni przed Obliczem Maryi, naszej wspólnej Miłości, kierujemy ku Niej modlitwę, którą od sześciu wieków zanoszą Naród polski na Jasnej Górze: „Pod Twoją obro-

nę uciekamy się święta Boża Rodzicielko... z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Twojemu Najmilszemu Synowi nas oddawaj“.

Jasna Góra, 10 czerwca 1976.

Zakon Paulinów

Zarządzenie: List Zakonu Paulinów należy odczytać z ambon na głównych Mszach świętych w niedzielę 22 sierpnia br.

† *Wacław Skomorucha bp*
Wikariusz Generalny.

104

NOMINACJE I ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Mianowani:

Ks. mgr Franciszek Dudka, profesor Seminarium Duchownego, jednocześnie kanclerzem Kurii Diecezjalnej Siedleckiej.

Ks. kanonik dr Stanisław Jurzysta, administrator parafii Żelechów, dziekanem dekanatu żelechowskiego.

Ks. prał. Stanisław Biernat, administrator parafii katedralnej w Siedlcach, dziekanem dekanatu katedralnego.

Ks. kanonik Wacław Pieniak, administrator parafii Łaskarzew, dziekanem dekanatu łaskarzewskiego.

Ks. Antoni Laszuk, administrator parafii Marianów, dziekanem dekanatu bialskiego.

Ks. mgr Julian Józwik, referent dobroczynności chrześcijańskiej, jednocześnie wizytatorem nauki religii.

Ks. dr Andrzej Piec, archiwariusz, jednocześnie notariuszem Kurii Diecezjalnej w Siedlcach.

Ks. Wacław Semeniuik, administrator parafii Zembrów, notariuszem Kurii Diecezjalnej Siedleckiej.

Ks. Romuald Michałczyk, wikariusz parafii Prostyń, administratorem tej parafii.

Ks. mgr Józef Huszaluk, wikariusz parafii Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej, administratorem parafii Trzebieszów.

Ks. Władysław Kopyść, wikariusz parafii Okrzeja, administratorem parafii Czerwonka Grochowska.

Ks. Lucjan Chojniak, wikariusz parafii Cerańów, administratorem parafii Bobrowniki n. Wieprzem.

Ks. Kazimierz Zdunek, rektor filii duszpasterskiej Horoszki, administratorem parafii Komarno.

Ks. Stefan Karwowski, wikariusz parafii Dęblin, administratorem parafii Zembry.

Ks. Eugeniusz Walo, rektorem filii duszpasterskiej Horoszki.

Ks. Wiesław Żołądek, wikariusz parafii Zbuczyn, administratorem parafii Radomyśl.

Ks. Stanisław Bogusz, wikariusz parafii Parczew, administratorem parafii Hrud.

Ks. Czesław Czerwiński, wikariusz parafii Zbuczyn, administratorem parafii Kosyń.

Ks. Jan Miłosz, wikariusz parafii Terespol n. Bugiem, administratorem parafii Choroszczyńka i jednocześnie wikariuszem parafii Połoski.

O. Ryszard Czesław Grabski, z Zakonu Kapucynów, rektorem filii duszpasterskiej Serpelicie.

O. Eugeniusz Śliwka, z Zakonu Kapucynów, wikariuszem filii duszpasterskiej Serpelicie.

O. Jan Bosko Mieczysław Karwowski, z Zakonu Kapucynów, administratorem parafii Włodawa-Orchówek.

O. Jan Tadeusz Stuleblak, z Zakonu Karmelitów, administratorem parafii Wola Gułowska.

Ks. Stanisław Maksymowicz, wikariusz parafii Komarówka, administratorem parafii Jabłoń.

Ks. mgr Tadeusz Czarnocki, wikariuszem parafii Narodz. NMP w Białej Podlaskiej.

Ks. mgr Zbigniew Szczepańczuk, wikariusz parafii Parczew, administratorem parafii Marianów.

Ks. Henryk Wielgosz, wikariuszem parafii Sarnaki.

Ks. Kazimierz Ochnik, wikariuszem parafii Adamów.

Neoprezbiterzy:

Ks. Ryszard Borkowski, wikariuszem parafii św. Stanisława w Siedlcach.

Ks. Zdzisław Dudek, wikariuszem parafii Borowie.

Ks. Jan Grochowski, wikariuszem parafii Wereszczyn.

Ks. Jan Grzesiak, wikariuszem parafii Łomazy.

Ks. Roman Krawczyk, wikariuszem parafii Łochów.

Ks. Henryk Krupa, wikariuszem parafii Sarnaki.

Ks. Mieczysław Mikulski, wikariuszem parafii Wojcieszków.

Ks. Janusz Onufrejuk, wikariuszem parafii Huszlew.

Ks. Franciszek Płudowski, wikariuszem parafii Starawieś.

Ks. Edmund Szarek, wikariuszem parafii Drelów.

Ks. Stanisław Wojteczuk, wikariuszem parafii Huszcza.

Przeniesieni:

Ks. mgr Stefan Czarnecki, administrator parafii Radomyśl, na administratora parafii Adamów.

Ks. Feliks Daszczak, administrator parafii Wereszczyn, na administratora parafii Horodyszcze.

Ks. dr Franciszek Józwiak, administrator parafii Narodz. NMP w Białej Podlaskiej, na administratora parafii Parczew.

Ks. Antoni Laszuk, administrator parafii Marianów, na administratora parafii Narodz. NMP w Białej Podlaskiej.

Ks. Mieczysław Lipniacki, administrator parafii Kosyń, na administratora parafii Wereszczyn.

Ks. prałat Jan Siekierko, administrator parafii Bobrowniki, na administratora parafii Zbuczyn.

Ks. mgr Jan Terlecki, administrator parafii Komarno, na administratora parafii Ugoszcz.

Ks. kanonik Roman Soszyński, administrator parafii Żelechów, na administratora parafii p.w. św. Anny w Białej Podlaskiej.

Ks. kanonik dr Stanisław Jurzysta, administrator parafii katedralnej w Siedlcach, na administratora parafii Żelechów.

Ks. prałat Stanisław Biernat, administrator parafii Trzebieszów, na administratora parafii katedralnej w Siedlcach.

Ks. Roman Rosiński, administrator parafii Uhrusk, na wikariusza parafii Przesmyki.

Ks. Hipolit Hryciuk, administrator parafii Wyrozęby, na administratora parafii Cerańów.

Ks. Jan Chlebek, administrator parafii Klonownica Duża, na administratora parafii Wyrozęby.

Ks. Leon Sydor, administrator parafii Połoski, na administratora parafii Klonownica Duża.

Ks. Marian Gorgol, administrator parafii Zembry, na administratora parafii Uhrusk.

Ks. Eugeniusz Moczulski, administrator parafii Jabłoń, na administratora parafii Zembrów.

Ks. Stanisław Wojciechowski, wikariusz parafii Przesmyki, na wikariusza parafii Dęblin.

Ks. Michał Sliwowski, wikariusz parafii Motwica, na wikariusza parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie.

Ks. Waldemar Izdebski, wikariusz parafii Wojcieszków, na wikariusza parafii Hańsk.

Ks. Adam Turemka, wikariusz parafii Hańsk, na wikariusza parafii Kornica.

Ks. Antoni Pietruszka, wikariusz parafii Kornica, na wikariusza parafii Lochów.

Ks. Antoni Jurkitewicz, wikariusz parafii Lochów, na wikariusza parafii Skrzyszew.

Ks. Czesław Juszczyński, wikariusz parafii Sarnaki, na wikariusza parafii Osieck.

Ks. Andrzej Dryżałowski, wikariusz parafii Osieck, na wikariusza parafii Stoczek Łukowski.

Ks. Henryk Hajdukiewicz, wikariusz parafii Sarnaki, na wikariusza parafii Gnojno.

Ks. Stanisław Wakulski, wikariusz parafii Stoczek Łukowski, na wikariusza parafii p.w. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej.

Ks. Tadeusz Wojtkowicz, wikariusz parafii p.w. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej, na wikariusza parafii katedralnej w Siedlcach.

Ks. Marian Kuś, wikariusz parafii Stoczek Łukowski, na wikariusza parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Łukowie.

Ks. mgr Adam Skwarczyński, wikariusz parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Łukowie, na wikariusza parafii Zbuczyn.

Ks. Eugeniusz Syczewski, wikariusz parafii p.w. Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie, na wikariusza parafii Parczew.

Ks. Ryszard Kardas, wikariusz parafii Sadowne, na wikariusza parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie.

Ks. Marek Boruc, wikariusz parafii Starawieś, na wikariusza parafii Sadowne.

Ks. Edward Boruc, wikariusz parafii Stoczek Węgrowski, na wikariusza parafii Stoczek Łukowski.

Ks. Bronisław Giersz, wikariusz parafii Wereszczyn, na wikariusza parafii Stoczek Węgrowski.

Ks. Tadeusz Kot, wikariusz parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Łukowie, na wikariusza parafii Okrzeja.

Ks. Tadeusz Zawadzki, wikariusz parafii Huszlew, na wikariusza parafii Terespol n. Bugiem.

Ks. Michał Stańczuk, wikariusz parafii Górzno, na II wikariusza parafii Trzebieszów.

Ks. Jan Orłowski, wikariusz parafii Łomazy, na wikariusza parafii Górzno.

Ks. Stanisław Ryszkowski, wikariusz parafii Włodawa, na wikariusza parafii p.w. Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie.

Ks. Wiesław Głowacki, wikariusz parafii Drelów, na wikariusza parafii Korytnica Węgrowska.

Ks. Stanisław Marczuk, wikariusz parafii Korytnica Węgrowska, na wikariusza parafii Radoryż.

Ks. Tadeusz Karwowski, wikariusz parafii Radoryż, na wikariusza parafii Włodawa.

Ks. Jan Arseniuk, wikariusz parafii Adamów, na wikariusza parafii Wisznice.

Ks. Zbigniew Maksymiuk, wikariusz parafii Jeziorzany, na wikariusza parafii Kąkolewnica.

Ks. Kazimierz Nowak, wikariusz parafii Kąkolewnica, na wikariusza parafii Jeziorzany.

Ks. Henryk Hołoweńko, wikariusz parafii Narodz. NMP w Białej Podlaskiej, na wikariusza parafii Komarówka.

Zwolnieni:

Ks. kanonik Roman Soszyński, ze stanowiska dziekana dekanatu żelechowskiego.

Ks. kanonik dr Stanisław Jurzysta, ze stanowiska dziekana dekanatu katedralnego w Siedlcach.

Ks. mgr Jan Danilko, na własną prośbę, ze stanowiska p.o. kancлера Kurii Diecezjalnej oraz wykładowcy W. Seminarium Duchownego, na studia.

Ks. dr Ryszard Kamiński, ze stanowiska wykładowcy W. Seminarium Duchownego.

Ks. kanonik Jan Samulak, na własną prośbę, ze stanowiska administratora parafii św. Anny w Białej Podlaskiej, na emeryturę, z zamieszkaniem w Białej Podlaskiej.

Ks. kanonik Jan Jędrych, na własną prośbę, ze stanowiska dziekana dekanatu łaskarzewskiego.

Ks. dr Franciszek Józwiak, ze stanowiska dziekana dekanatu bialskiego.

Ks. Feliks Rokita, ze stanowiska rektora filii duszpasterskiej Jableczna na pracę duszpastersko-misyjną w Brazylii.

Ks. Mieczysław Bubel, na własną prośbę, ze stanowiska administratora parafii Horodyszcze, na emeryturę.

Ks. Julian Borkowski, na własną prośbę, ze stanowiska administratora parafii Zbuczyn, na emeryturę, z zamieszkaniem w Zbuczynie.

Ks. Tadeusz Filaber, na własną prośbę, ze stanowiska administratora parafii Hrud, na emeryturę.

Ks. prałat Bronisław Narojek, na własną prośbę, ze stanowiska administratora parafii Czerwonka Grochowska, na emeryturę.

Ks. prałat Józef Ruciński, na własną prośbę, ze stanowiska administratora parafii Prostyń, na emeryturę.

Ks. kanonik Jan Jakubik, na własną prośbę, ze stanowiska administratora parafii Cerańów.

Ks. mgr Stefan Patejuk, ze stanowiska administratora parafii Ugoszcz, na rezydenta w Wojcieszkowie.

Ks. mgr Mieczysław Głowacki, z obowiązków wikariusza parafii katedralnej w Siedlcach, na studia.

Ks. Jan Cep, z obowiązków wikariusza parafii Wisznice, na studia.

O. Seweryn Krajenta, z Zakonu Kapucynów, na wniosek Władz Zakonnych, ze stanowiska rektora filii duszpasterskiej Serpelice.

O. Wiesław Mieczysław Sujak, z Zakonu Kapucynów, na wniosek Władz Zakonnych, ze stanowiska administratora parafii Włodawa-Orchówek.

O. Franciszek Leonard Śliwa, z Zakonu Karmelitów, na wniosek Władz Zakonnych, ze stanowiska administratora parafii Wola Gułowska.

Ks. Leopold Trofimuk, ze stanowiska wikariusza parafii Gnojno, do Zakonu.

Ks. Emil Dadej, ze stanowiska administratora parafii Adamów, na urlop zdrowotny.

Zmarli:

Ks. Czesław Wrzosek, w wieku lat 75, w kapłaństwie 48, emeryt, zmarł w Kosowie Lackim 22 kwietnia 1976 r.

Ks. Aleksander Gruza, skarbnik-notariusz Kurii Diecezjalnej Siedleckiej, w wieku 71 lat, w kapłaństwie 46 lat, zmarł 4 maja 1976 r.

Ks. Józef Wnuk, b. administrator parafii Czerwinka Liwska, emeryt, w wieku 68 lat, w kapłaństwie 45 lat, zmarł 25 lipca 1976 r.

Ks. Aleksander Krzyżanowski, wikariusz parafii św. Jana Kantego w Filadelfii, U.S.A. w wieku 74 lat, w kapłaństwie 47, zmarł 16 czerwca 1976 r.

Ks. mgr Tadeusz Ryciak, administrator parafii Parczew, w wieku 61 lat, w kapłaństwie 36 lat, zmarł 22 września 1976 r.

Ks. Michał Kania, emeryt, w wieku lat 66, w kapłaństwie 36, zmarł 26 października 1976 r.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE

105

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO ZA LATA UBIEGŁE

MINISTERSTWO FINANSÓW
PO 5-829-372/76

Warszawa, dnia 21 maja 1976 r.

Obywatele Wojewodowie
i Prezydenci (miast stopnia
wojewódzkiego)

W okólniku Ministerstwa Finansów Nr PO 1/76 z dnia 14 stycznia 1976 r. zostały ustalone nowe zasady opodatkowania podatkiem dochodowym kościelnych jednostek organizacyjnych i zakonów. Okólnik ten został przesłany Urzędowi Wojewódzkim i Miast (stopnia wo-

jewódzkiego) w odpowiedniej ilości egzemplarzy i ma zastosowanie począwszy od roku podatkowego 1976.

W porównaniu do obowiązujących dotychczas zasad opodatkowania kościelnych jednostek organizacyjnych i zakonów w zakresie przewidzianym w art. 5 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o podatku dochodowym (Dz. U. Nr 53 poz. 339), okólnik wprowadza wiele dość istotnych zmian w tym przedmiocie a w szczególności odnośnie kwalifikacji wydatkowania dochodów na cele kultu religijnego oraz ponoszenia wydatków na inne cele nie powodujących utraty warunków do zwolnienia od podatku, sum przechodnich, kosztów funkcjonowania a także opodatkowania wydatków seminariów duchownych na utrzymanie alumnów oraz zakonów na utrzymanie zakonników.

Mając powyższe na uwadze, Ministerstwo Finansów na podstawie art. 3 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. z 1950 r. Nr 49, poz. 452 z późniejszymi zmianami) zarządza zaniechanie dokonania kościelnym jednostkom organizacyjnym i zakonom wymiarów podatku dochodowego za lata ubiegłe do 1975 włącznie, jeśli ponosiły wydatki, które w myśl wyjaśnień zawartych w powołanym na wstępie okólniku nie powodują obecnie utraty warunków do zwolnienia od podatku przewidzianego w art. 5 ustawy o podatku dochodowym. W odniesieniu do domów zakonnych, które ponosiły wydatki na utrzymanie zakonników ze źródeł wymienionych w ust. 8 pkt 3 Okólnika wysokość podatku dochodowego należy ustalić według zasad określonych w tym Okólniku.

Ministerstwo Finansów przypomina również o wynikającej z art. 35 dekretu o zobowiązaniach podatkowych możliwości umarzania zaległości kościelnych jednostek organizacyjnych i zakonów w podatku dochodowym za lata ubiegłe do roku 1975 włącznie szczególnie w odniesieniu do tej części zaległości, która stanowi różnicę pomiędzy podatkiem, jaki byłby wymierzony na podstawie zasad ustalonych w okólniku Nr 1/76 a zasadami obowiązującymi do końca 1975 roku.

Podsekretarz Stanu
J. Jankowski

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

106

Ks. Józef Skorodiuk, Siedlce

POWOŁANIE KAPLAŃSKIE W ASPEKCIE PSYCHOLOGICZNYM

Zadanie współczesnego kapłana niełatwe, problemy skomplikowane, trudności wzrastają z każdym dniem. Stąd też kandydatom do ka-

kapłaństwa stawia się wysokie wymagania. Nie wystarczy tu odpowiednie przygotowanie teoretyczne i praktyczne jak do zawodów świeckich; przyszły kapłan musi mieć autentyczne powołanie.

O powołaniu mówi Pismo św., Magisterium Kościoła, literatura pastyrystyczna, a obecnie teologia, psychologia i socjologia. Psychologiczny aspekt powołania jest wciąż zagadnieniem otwartym, szczególnie na odcinku pastoralnym. W duszpasterstwie powołań kapłańskich w dalszym ciągu za mało uwagi zwraca się na naturalne elementy osobowościowe kandydata. Dlatego ukazanie przynajmniej głównych akcentów tego zagadnienia może okazać się przydatne.

I. POJĘCIE POWOŁANIA

Termin „powołanie” ma w codziennym życiu szerokie zastosowanie, stąd też często kryje w sobie różnorodną treść. Niemieckie *beruf* oznacza powołanie i zawód, francuskie *vocation* — pewną skłonność do jakiegoś stanu czy zawodu. U nas mówi się o powołaniu nauczyciela, lekarza¹. Szczególną wymowę ma ten termin dla określenia niezbędnej wartości w stanie duchownym. Chodzi tu o powołanie kapłańskie i zakonne. Opracowanie niniejsze traktuje o powołaniu kapłańskim i w tym sensie należy je rozumieć, ilekroć ten termin wystąpi nawet bez przymiotnika.

Aby bliżej poznać istotę powołania, należy w nim odróżnić dwa aspekty: zewnętrzny i wewnętrzny. Powołanie zewnętrzne to wezwanie kandydata przez biskupa², akceptacja ze strony Kościoła. Dochodzi do tego przez ocenę przydatności kandydata do kapłaństwa i powołanie go do służby w Kościele przez udzielenie święceń kapłańskich. Św. Paweł mówi o wyborze ze strony Kościoła przez włożenie rąk przełożonego³.

Zasadnicze jednak jest powołanie wewnętrzne. Bez tego nie może być powołania zewnętrznego, które je zakłada i na nim bazuje. „Istotę powołania wewnętrznego stanowi pragnienie oddania się Bogu, pewien apel wewnętrzny pochodzący od Boga, a wyrażający się w tęsknocie do poświęcenia się sprawie Bożej, służenia Bogu. Jest ono ugruntowane w strukturze psychicznej człowieka, w jego uzdolnieniach i dążeniach, w swoistym ciężeniu do pracy dla chwały Bożej”⁴.

W tradycji starożytnej już Kasjan († 435) precyzuje pojęcie powołania wewnętrznego — gdy Bóg oddziaływa na duszę bezpośrednio

¹ Wosiński Jan, bp: *Teologia powołania do kapłaństwa*, „Ateneum Kapłańskie” 1967, nr 348—349, s. 30.

² Dekret Kongr. Św. Officium z 1912. Por. J. Wosiński, art. cyt., s. 34.

³ 1 Tm 4, 14; 2 Tm 1, 6.

⁴ Pastuszka J., ks.: *Kapłan — człowiek i duszpasterz*. „Rozważania duszpastersko-katechetyczne”. Św. Wojciech 1967; s. 670.

bądź też poprzez przykłady i wpływ świętych albo przez zdarzenia życiowe⁵. Powołanie to, zwane też powołaniem Bożym, jest również przedmiotem zainteresowań takich teologów, jak św. Hieronim († 420), św. Grzegorz Wielki († 604), św. Beda Venerabilis († 735). Św. Bernard († 1153) wyraźnie podkreśla nawet współzależność powołania wewnętrznego i zewnętrznego⁶.

Teologia powołania rozwinęła się po Soborze Trydenckim. Poważny wpływ wywarli na nią święci: Ignacy Loyola, Franciszek Salezy i Alfons Liguori. Ten ostatni stwierdza, że powołanie Boże ujawnia się w poprawnej intencji połączonej z fizyczno-duchową zdatnością.

Właściwa teologia powołania rozwija się w XVII w. we Francji, głównie w szkole sulpicjańskiej. Szkoła ta uwypukla rolę wewnętrznego pociągu, skłonności do spraw kapłańskich. Chodziło wówczas o wyakcentowanie motywacji wewnętrznej powołania. Pod koniec XIX w. przeceniono rolę wewnętrznej skłonności, pomijając aspekt eklezjologiczny. Przeciwno temu zdecydowanie wystąpił J. Lahitton⁷, stawiając wyraźnie tezę: „Bóg powołuje do kapłaństwa za pośrednictwem biskupa; jest to powołanie właściwe i formalne; to wszystko, co pod wpływem Bożej woli i łaski spełnia się wcześniej w duszy i życiu kandydata, jako konieczne przygotowanie do kapłaństwa, i co od XVII w. zaczęto nazywać powołaniem kapłańskim, zasługuje na miano powołania tylko w sensie materialnym, pochodnym, mniej właściwym; w rzeczywistości bowiem jest ono tylko dyspozycją do kapłaństwa, możliwością powołania (*vocabilité*), a nie samym powołaniem“. Zgodnie z tym biskup może wezwać kogoś do przyjęcia kapłaństwa, jeśli ten ma prawą intencję połączoną ze zdatnością, na którą składają się przymioty przyrodzone i nadprzyrodzone, a którą potwierdza odpowiednia szlachetność życia oraz wystarczający poziom wiedzy⁸.

Podobnie wyraża się o powołaniu papież Pius XI: „Powołanie do kapłaństwa (...) polega nie na wewnętrznym ciążeniu ani na wyczuwalnej skłonności serca, bo te mogą niekiedy nie występować, ile raczej na dobrej intencji kandydata do kapłaństwa łącznie z jego fizycznymi, duchowymi i moralnymi uzdolnieniami, które czynią go odpowiednim do stanu kapłańskiego“⁹.

⁵ *Conferentiae*, PL, t. 49, 560. — Por. J. Wosiński, art. cyt., s. 32.

⁶ Por. *Declamationes ex Bernardo*, 13; PL, t. 184, 446.

⁷ *La vocation sacerdotale*. Paris 1909.

⁸ *Enchiridion Clericorum* n. 860.

⁹ Enc. o kapłaństwie z 20. XII. 1935 *Ad catholici sacerdotii*. Tłum. bp Okoniewski. W-wa 1936; s. 23.

Paweł VI¹⁰ zaś stwierdza: „Głos wołającego Boga wyraża się na dwa różne sposoby, cudowne i zbieżne: jeden wewnętrzny, głos łaski Ducha Świętego, ten niewypowiedziany urok wewnętrzny, wywołany w niezbadanych głębinach duszy ludzkiej przez potężny i „milczący głos“ Pana; inny, zewnętrzny, ludzki, odczuwalny, społeczny, prawny, konkretny, głos kompetentnego sługi Słowa Bożego, głos Apostoła, głos hierarchii, niezbędny instrument ustanowiony i chciany przez Chrystusa, jako środek, którego zadaniem jest przełożyć na język zrozumiały orędzie Słowa i Bożego przykazania“. Paweł VI również w orędziu wydanym z okazji 400-lecia dekretu soborowego o tworzeniu seminariów duchownych mówi, że „ostatecznym źródłem powołania do kapłaństwa jest miłosierna i niczym nieskrępowana wola samego Boga“¹¹. Jest to jakiś dobrowolny akt ze strony Ojca Niebieskiego, który troszczy się o „robotników“ do winnicy swojej. Niemniej jednak powołanie zależy również od wolnej woli człowieka.

Na podstawie powyższych stwierdzeń możemy określić powołanie jako: wezwanie Kościoła skierowane do kandydata, mającego prawą intencję połączoną ze zdatnością, na którą składają się przyrodzone i nadprzyrodzone. Pierwsze wymagają pewnych danych naturalnych i właściwej struktury psychicznej.

II. MIEJSCE PSYCHOLOGII W PROBLEMATYCE POWOŁANIA

Niewątpliwie powołanie to sprawa Boża o charakterze nadprzyrodzonym, która dotyczy pewnych jednostek mających spełniać nieprzeciętną funkcję. Nie znaczy to jednak, by dana jednostka przez łaskę kapłaństwa zmieniła się całkowicie pod każdym względem. Kandydat do kapłaństwa i kapłan żyje na tej ziemi, podlega — jak wszyscy — prawom natury, ma określoną, podobną do innych sylwetkę psychiczną.

Kapłaństwo bowiem nie usuwa dualizmu, jaki zachodzi między naturą a nadprzyrodzonością, pomiędzy życiem doczesnym i wiecznym. Świecenia kapłańskie pozostawiają na duszy niezatarty ślad, dają dużo, ale nie zmieniają charakteru człowieka, jego usposobienia. Człowiek nadal zachowuje ten sam sposób myślenia, te same nawyki, upodobania i reakcje uczuciowe. Zasadnicze cechy psychiczne składające się na naturę człowieka są trwałe, niezależne od przyjętych święceń. „Bóg prowadzi każdego zgodnie z tym, czym jest — pisze Romano Guardini — i każdego właściwą mu drogą“¹².

¹⁰ Przemówienie z 5. V. 1965; „L'Osservatore Romano“ 6. V. 1965.

¹¹ *Summi Dei Verbum*. „Kronika Diec. Sandom.“ 4/1964; s. 73.

¹² *La vie et la foi*. Paris 1951; cyt. za bpem L. Kaczmarkiem: *Współczesna charakterologia a powołanie kapłańskie*. „Ateneum Kapłańskie“ 1967, nr 348—349; s. 65.

Laska przewyższa naturę, ale jej nie przekreśla. Natura winna być odpowiednio przygotowana na przyjęcie łaski. Wprawdzie Fransen mówi: „Błędem byłoby mniemanie, że tylko człowiek normalny, zrównoważony, zdrowy, psychicznie zintegrowany i co więcej, że tylko człowiek zachowujący normy moralności chrześcijańskiej jest otwarty dla łaski“¹³. Powołuje się wspomniany autor na stwierdzenie Soboru Trydenckiego, że nigdy nie możemy osiągnąć absolutnej pewności, czy jesteśmy w stanie łaski. Może być np. właściwa postawa moralna nawet ateisty. W naszym jednak wypadku łaska kapłaństwa wtedy wyda plon, gdy padnie na odpowiednią glebę, gdy spotka się z chętnym przyjęciem, natrafi na właściwe uzdolnienia psychiczne. Chodzi przecież o wspomnianą już przydatność kandydata.

Na powołanie kapłańskie należy więc patrzeć nie tylko odgórnie od strony ideałów, jakim kapłan służy, ale także od strony psychicznej danego człowieka, jego uzdolnień poznawczych, dynamizmów popędowych i skłonności życiowych, czyli tego podłoża psychicznego, które w pewnym stopniu predysponuje człowieka na kapłana; podobnie jak uzdolnienia naukowe decydują o postawie naukowca czy artystyczne kierujące człowieka ku sztuce.

Psychologia w omawianej problematyce stwierdza stan faktyczny i w swoim zakresie daje ocenę przydatności kandydata do kapłaństwa, stawia pewne wymagania. Powołanie, mówi biskup Kaczmarek¹⁴ — „wymaga pewnego stopnia dojrzałości psychicznej, równowagi w dziedzinie przeżyć uczuciowych, pewnego stopnia wrażliwości ascetycznej i wychowania serca“. Według ks. Pastuszki¹⁵ równowaga psychiczna warunkuje utrzymanie się na poziomie życia kapłańskiego. Tylko człowiek psychicznie zdrowy może podjąć trudnym obowiązkom związanym z pracą nad zbawieniem dusz ludzkich. Lęk egzystencjalny, schizofrenia, histeria, słaba odporność nerwowa, uleganie przesadnej intelektualizacji (oddawanie się nie kończącym się dyskusjom, zbytne zagłębianie się w problematykę abstrakcyjną), przesadna asceza młodzienna — oto przejawy braku równowagi psychicznej.

Z powyższego wynika, że miejsce psychologii w sprawach powołania jest uzasadnione, niezbędne, aktualne, jak aktualna i dostrzegalna winna być sama osobowość człowieka z całą gamą jej naturalnych składników i właściwości.

¹³ Fransen P.: *Psychologia łaski Bożej*. Przeł. z franc. Marian Mikłasz. Pax, 1967; s. 46.

¹⁴ Kaczmarek L. bp: *Współczesna charakterologia a powołanie kapłańskie*. „Ateneum Kapłańskie“ 1967, nr 348—349; s. 65.

¹⁵ Pastuszka J. ks.: *Badania kandydatów do kapłaństwa*. „Ateneum Kapłańskie“ 1967, nr 348—349, s. 76.

III. STRUKTURA OSOBOWOŚCI JAKO PRZEDMIOT PSYCHOLOGII POWOŁANIA

1. Osobowość

Mówiąc o powołaniu, należy je rozpatrywać na tle osobowości kandydata do kapłaństwa. Definicje osobowości są bardzo różne i liczne (Allport wyliczył ich około 50); wszystkie jednak mają coś wspólnego, a mianowicie dotyczą zachowania się człowieka. Np. R. B. Cattell stwierdza, że „osobowość jest tym, co pozwala przewidzieć, jak dana jednostka zachowa się w danej sytuacji”¹⁶.

„Osobowość — według Eysencka — jest całością aktualnych i potencjalnych układów zachowania się organizmu zdeterminowanego przez dziedziczność i środowisko...”¹⁷; „powstaje i rozwija się przez funkcjonalne współdziałanie czterech głównych sfer, w których te układy zachowania się są zorganizowane: sfera poznawcza (inteligencja), sfera woluntarna (charakter), sfera afektywna (temperament) i sfera somatyczna (konstytucja ciała)”¹⁸. Nieco w innym aspekcie ten sam autor tak określa osobowość: „Osobowość jest mniej lub więcej trwałą organizacją charakteru, temperamentu, intelektu i budowy ciała jednostki, która określa jej jedyne przystosowanie się do środowiska”¹⁹. Aby dokładniej spojrzeć na osobowość, należy bliżej zapoznać się z poszczególnymi jej składnikami.

2. Składniki osobowości

a. Sfera somatyczna

Prawo kościelne, obok zdrowia psychicznego²⁰, kładzie duży nacisk na przymioty fizyczne kandydata do kapłaństwa. W tym celu postuluje się obecnie specjalne badania lekarskie²¹. Kościół zaleca niedopuszczanie do kapłaństwa osobników obciążonych poważniejszymi wadami fizycznymi, które utrudniają wykonywanie czynności kapłańskich (ślepotą, głuchotą) albo budzą lęk czy wstręt (wygląd monstrualny, nieprzyjemny, choroby chroniczne, anomalie płciowe, różne ułomności fizyczne). Cechy zewnętrzne człowieka (wzrost, budowa, rysy twarzy) świadczą zwykle o określonym usposobieniu, temperamencie.

¹⁶ Grzywak-Kaczyńska M.: *Behawioralne koncepcje osobowości we współczesnej psychologii*. „Rocz. Fil.” z. 4, 1964; s. 19.

¹⁷ Chlewiński Z. ks.: *Wprowadzenie do teorii osobowości H. J. Eysencka*. Lublin 1963, KUL; s. 82.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Majkowski J. ks.: *Formacja kleru w wychowaniu i samowychowaniu seminarijnym*. „At. Kapł.”, nr 348—349; s. 123.

²⁰ Kan. 968—986.

²¹ Adhortacja Piusa XII do duchowieństwa *Menti nostrae* z 1950 r.

b. Temperament

Temperament — z łac. *tempero* — oznacza w psychologii układ cech psychicznych w wysokim stopniu uzależnionych od dziedziczności. Praktycznie rzecz biorąc, cechy te są prawie niezmiennie lub słabo zmienne. Przez temperament należy rozumieć „mniej lub więcej stabilny, czyli trwały system reakcji emocjonalnych”²².

Kandydat powinien poznać swoje usposobienie. Nie jest ono złe, tylko mniej lub więcej ubogie lub bogate, trudne lub łatwe do prowadzenia. Nawet najtrudniejsze przy współpracy z łaską Bożą może być przydatne dla powołania. Niektórzy niedostatecznie siebie doceniają i popadają w zniechęcenie, ulegają kompleksom. Tacy mogą mieć powołanie, ale nie są tego świadomi. „Żaden z temperamentów sam w sobie rozumiany nie jest w najmniejszym stopniu przeciwskazaniem powołania. Limfatyk jak św. Tomasz z Akwinu, sangwinik jak św. Piotr Apostoł, choleryk w stylu św. Ignacego Loyoli — wystarczą, by wykazać, że nie na samym usposobieniu oprzeć się wypada, ustalając wartość jakiegoś powołania kapłańskiego”²³.

W klasyfikacji temperamentów — jak podaje biskup Kaczmarek — współczesna psychologia idzie za Heymansem-Wiersmym — Le Senne'em i wyróżnia osiem typów: nerwowiec, uczuciowiec, choleryk, pasjonat, sangwinik, flegmatyk, amorfik, apatyk. Zaszeregowanie osoby do określonego typu uzasadnia się na podstawie trzech właściwości konstytutywnych, a mianowicie: emocjonalność (E), aktywność (A) i tzw. rezonans (pierwszo- lub drugorzędny: P lub S)²⁴.

Emocjonalnością nazywamy pobudliwość i wrażliwość uczuciową, przejawiającą się w nieproporcjonalnie wielkim reagowaniu na dany bodziec. Człowiek o żywej emocjonalności reaguje na mało znaczące bodźce, przykłada nadmierną wagę do przedmiotów i wydarzeń, które normalnie nie powinny tak pobudzać. Płacz lub śmiech z błahej przyczyny, żywe zainteresowanie dla pracy aktualnie wykonywanej — oto dalsze przejawy emocjonalności. Kto powyższych objawów nie okazuje, oznaczony bywa w charakterologii Heymansa-Wiersmy symbolem nE. Emocjonalność jest czynnikiem pozytywnym w twórczości naukowej, artystycznej czy literackiej, sprzyja rozwojowi intuicji czy przenikliwości. Ma też ujemne strony: nie sprzyja obiektywności i prawdomówności, nie pomaga do tworzenia syntezy i myślenia abstrakcyjnego²⁵.

Aktywność to cecha wrodzona, która pobudza nas stale do działania i szukania okazji do działania, do pokonywania przeszkód i trud-

²² Eysenck H. J.: *The structure of human personality*. London 1953, 2.

²³ Biot-Galimard: *Guide medicale des vocations*. Paris 1948, 62, cyt. za bpem L. Kaczmarkiem, art. cyt., s. 66.

²⁴ Kaczmarek L., art. cyt., s. 68.

²⁵ Tamże, s. 69.

ności niezależnie od tego, czy to da jakiś zysk lub sławę. Człowieka pozbawionego tak pojętej aktywności oznacza się symbolem nA. Aktywność wyzwała optymizm życiowy, rozmach, rozwija inteligencję, cechuje człowieka silnego charakteru; ale z drugiej strony może wyzwać pewien upór, zaciętrzewienie, chciwość, pogoń za zaszczytami.

Rezonans oznacza mniej lub więcej długotrwałe reagowanie na doznane wrażenia. Zależy to od fizjologicznej struktury człowieka. Rezonans pierwszorzędny odznacza się bezpośredniością i krótkością działania. Przy takim rezonansie wrażenie kończy się z chwilą ustania bodźca. Człowiek tego typu żyje chwilą bieżącą, nie jest trwały w uczuciach, napomniany surowo — martwi się krótko, szybko o tym zapomina, w lot orientuje się w sytuacji, łatwy we współżyciu, ale nie odznacza się obiektywizmem, regularnością, systematycznością, pobudliwy w dziedzinie życia płciowego.

Rezonans drugorzędny oznacza początkowo słabe, coraz więcej przenikające i zapadające do świadomości doznawanie wrażeń, które głęboko przenikają podświadomość i długo trwają. Taki człowiek ból i radość przeżywa w sposób trwały, nie żyje chwilą bieżącą, lecz często wraca do przeszłości, rozważa swoje doznania, zrywa przyjaźń z blawego powodu, jest umysłowo zwarty, metodyczny, predysponowany raczej do abstrakcji niż do sztuki; skłonny do melancholii, zazdrości, nieufny, podejrzliwy²⁶.

Powyższa charakterystyka emocjonalności, aktywności i rezonansu pozwoli nam zrozumieć poszczególne typy temperamentu:

nerwowiec	— E n A P	= emocjonalny, nieaktywny,	pierwszorzędny
uczuciowiec	— E n A S	= „ „	drugorzędny
choleryk	— E A P	= „ aktywny,	pierwszorzędny
pasjonat	— E A S	= „ „	drugorzędny
sangwinik	— nE A P	= nieemocjonalny, aktywny,	pierwszorzędny
flegmatyk	— nE A S	= „ „	drugorzędny
amorfik	— nE n A P	= „ nieaktywny,	pierwszorzędny
apatyk	— nE n A S	= „ „	drugorzędny

Między poszczególnymi typami jest szereg odcieni. Poznanie temperamentu jest niezbędne dla siebie samego do pracy nad sobą. Przełożeni powinni mieć również rozeznanie odnośnie wychowanków, żeby mieć odpowiednie podejście. Typ temperamentu mówi o określonej przydatności przyszłego kapłana. Np. sangwinik i choleryk są bardziej uzdolnieni do pracy zewnętrznej, do przeprowadzania śmiałych i odpowiedzialnych akcji duszpasterskich; flegmatyk zaś czy typ

²⁶ Kaczmarek L., art. cyt., s. 70.

apatyczny i amorficzny są bardziej zdadni do skupienia i pracy naukowo-refleksyjnej²⁷. Nerwowiec wykazuje uzdolnienia w kierunku kultury artystycznej; uczuciowiec z kolei będzie przydatnym do przewidywania pewnych sytuacji, obmyślania programu, wskazywania inicjatyw.

Samo określenie temperamentu — jako mniej lub więcej stabilny system reakcji emocjonalnych — wskazuje na dalsze składniki osobowości, jakimi są dynamizmy uczuciowe.

c. Uczuciowość

Joseph Nuttin w swej pracy *Struktura osobowości* podaje, że uczuciowość jest to stopień emocjonalnej pobudliwości wobec sytuacji dotyczących stosunków między ludźmi²⁸.

W szerszym i głębszym ujęciu traktuje o uczuciach Józef Pieter²⁹, który przedstawia je jako: 1) czynności psychiczne „ustosunkowania się” do przedmiotów (treści) poznania, stanowiąc czy to bezpośrednią podjętą do działania, czy też istotne składniki motywacji postępowania; 2) mniej lub więcej utrwalone (nawykowe) „pogotowie” do powyższych czynności.

Rola uczuć i emocjonalności jest niemała. Wielcy święci byli często wzruszeniowcami. Odczuwanie piękna przyrody, wzruszenie na skutek nieszczęścia przyjaciela — są cechą pozytywną usposobienia, o ile znajdują się pod nadzorem rozumu, woli i wyższych czynników i często odnoszone do samego Boga³⁰. Przyjaźń partykularna, przywiązanie uczuciowe do niektórych osób może stwarzać niebezpieczeństwo dla powołania. Np. do młodych kobiet trzeba się odnosić z całą prostotą i pogodą ducha, z zachowaniem należytego dystansu.

Równowaga uczuć jest bardzo przydatna w życiu jednostki i grupy. Wpływa łagodząco na ewentualne konflikty, a nawet je eliminuje. Nie usuwa wprawdzie przyczyn sytuacji konfliktowych, ale umożliwia panowanie nad nimi. Powstaje odpowiednia reakcja, która nie dopuszcza do konfliktu zarówno wewnętrznego w człowieku, jak i zewnętrznego w grupie. Dojrzałość uczuciowa wyrabia właściwą postawę, która na wzór Chrystusa, zgodnie z Ewangelią, pozwala na prawidłowe przeżywanie zagadnień i zdarzeń. Dzięki temu wszelkie reakcje będą godne powołanego do specjalnej służby³¹.

Zarówno temperament, jak i dynamizmy uczuciowe stanowią naturalną bazę, na której buduje się prawdziwy charakter. Często nawet

²⁷ Kaczmarek L., art. cyt., s. 66.

²⁸ Nuttin J.: *Struktura osobowości*. W-wa 1968, PWN; s. 204.

²⁹ Pieter J.: *Słownik psychologiczny*, 1963, Ossolineum; s. 306.

³⁰ Kaczmarek L., art. cyt., s. 66.

³¹ Majkowski J., art. cyt., s. 128.

„temperament“ i „charakter“ są synonimami tej samej rzeczywistości. Można wówczas mówić o charakterze psychologicznym.

d. Charakter

Właściwy charakter to ogół względnie trwałych cech psychicznych, które ujawniają się przede wszystkim w postępowaniu danego człowieka³². Ponieważ postępowanie człowieka zaliczamy do tak zwanych spraw moralnych, dlatego charakter będzie ogółem cech moralnych w osobowości ludzkiej i w tym znaczeniu będzie charakterem moralnym. O ile charakter psychologiczny jest zespołem cech wrodzonych, prawie niezmiennych, to charakter moralny kształtuje się na skutek wychowania, samowychowania, systematycznej pracy nad sobą.

Łaska powołania wymaga pełnego, doskonałego człowieczeństwa o wyrobionych sprawnościach naturalnych, na których mają rozwijać się cnoty nadprzyrodzone. Oczywiście to człowieczeństwo ma być wciąż oczyszczane z wad, udoskonalane, podnoszone, gdyż kapłan nie może być kimś przeciętnym. On przecież ma wciąż podnosić religijność katolicką, urzeczywistniać ją w sobie, bronić przed obniżaniem i przeciętnością.

Doskonałe, czy raczej permanentnie doskonalące się człowieczeństwo w kandydacie jest podstawą do przyjęcia łaski powołania. Pobyt w seminarium, przyswajanie norm moralnych, zdobywanie wiedzy, ciągłe ćwiczenia, by sprostać głoszonemu hasłom, przybliżają do tego, co jest istotne. Zasadniczym natomiast zadaniem jest współpraca z łaską powołania. Sama łaska jest czymś tajemniczym. Natomiast możliwe są jej przejawy w działaniu człowieka, w jego postawie.

e. Postawy

Bardzo ważnym elementem struktury osobowości są postawy. Mają one znaczny wpływ na charakter i przebieg postępowania człowieka, i dlatego należą do najbardziej zasadniczych zagadnień teorii osobowości³³.

Według Mądrzyckiego „postawa jest to względnie stała i zgodna organizacja poznawcza, uczuciowo-motywacyjna i behawioralna podmiotu, związana z określonym przedmiotem czy klasą przedmiotów”³⁴. Dość rozpowszechniona w psychologii jest następująca definicja postawy: „Postawa jako tendencja do zachowania się w spe-

³² Pieter J., dz. cyt., s. 45.

³³ Gerstmann Stanisław: *Osobowość*. W-wa 1970. PZWS; s. 66.

³⁴ Mądrzycki Tadeusz: *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*. W-wa 1970; PZWS; s. 19.

cyficzny sposób wobec jakiejś osoby, sytuacji czy problemu, czyli ogólniej mówiąc, jakiegoś przedmiotu, na który jest skierowana³⁵.

1) Postawy niewłaściwe. Będą to tendencje do zachowania się wobec problemu, sytuacji czy osoby w sposób niezgodny z duchem kapłańskim. Postawy takie określają pewne cechy charakteru, które mogą nawet dyskwalifikować kandydata do kapłaństwa. Należy tu wymienić przewrotność umysłu, złośliwość, niezdyscyplinowanie, powierzchowność, nadmierna wrażliwość, niestałość, zamykanie do ducha światowego, brak rzetelnej pobożności³⁶.

Typ o przeroście popędu społecznego nie jest odpowiedni do kapłaństwa, które wymaga samotności niezbędnej w pewnym stopniu dla rozwoju życia wewnętrznego.

Z powołaniem do kapłaństwa nie da się pogodzić erotyczny typ usposobienia, który poważnie zagraża czystości.

Do ujemnych postaw zaliczamy również:

— postawę empiryczną, uznającą tylko rzeczywistość zjawiskową. Zwolennicy jej uważają świat duchowy za zwykłą abstrakcję myślową;

— postawę utylitarną, uznającą tylko to, co przynosi korzyść lub przyjemność zmysłową. Dla tych postaw ważne są wartości materialne z pominięciem wszelkich ideałów;

— postawę wreszcie racjonalistyczną, mającą na względzie formalne dociekania, rozumowe badania z dziedziny nauk ścisłych, ujmujące nawet Boga i wartości religijne w ramy wzorów matematycznych.

2) Postawy właściwe. Kandydat do kapłaństwa ma przygotować się do wykonywania funkcji duszpasterskich we współczesnym świecie. To zaś wymaga od niego postawy otwartej, służebnej i wspólnotowej.

Postawa otwarta oznacza praktyczną umiejętność wyjścia na spotkanie ze współczesnym człowiekiem, z jego potrzebami i problemami. Postawa taka pomoże znaleźć odpowiednie metody i środki do nawiązania duszpasterskiego kontaktu z wiernymi. Przyszli księża mają się stać otwarci na postęp i doskonalenie metod, zdolni do popierania różnych nowych inicjatyw, otwarci na przyjmowanie i tworzenie bardziej skutecznych form apostołatu³⁷. Powołanie kapłańskie wymaga postawy apostołskiej. Kapłaństwo bowiem jest określoną formą życiową, która nie wyczerpuje się w przekazywaniu war-

³⁵ Por. *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Pr. zbior. W-wa 1964, PWN; s. 35.

³⁶ KPK, can. 1371.

³⁷ DFK 19—21.

tości duchowych, ale w okazywaniu czynnej miłości, poświęcenia i chętniej gotowości pracy dla drugiego człowieka.

Praca tego typu wymaga postawy służebnej. Sam Chrystus powiedział, że *nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć*³⁸. Wzywa On również do takiej postawy w słowach: „Mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: *studzy nieużyteczni jesteśmy*“³⁹. Taka postawa w czasach dzisiejszych zbliża świeckich do kapłana, który zarówno dla przełożonych, jak i dla tych, wśród których pracuje, gotów jest uczynić wszystko.

Kapłan działa we wspólnocie Kościoła Powszechnego i lokalnego. Powinien mieć również poczucie wspólnoty z braćmi w kapłaństwie, zgodnie z wolą Chrystusa: *Aby, tak jak My, stanowili jedno*⁴⁰. Wspólnota zapewnia bardziej skuteczną pracę duszpasterską jak również pewne oparcie moralne dla samego kapłana jako istoty społecznej.

W związku z powyższymi postawami ciekawe są spostrzeżenia ks. Edwarda Ewczyńskiego⁴¹. Przeprowadzone przez niego badania wykazały, że klerycy zdradzają brak śmiałości w kontaktach społecznych, przesadną obawę przed kompromitacją, trudności w konwersacji, brak pewności siebie. Te same badania stwierdzają również zbytnią uległość, brak odwagi w momentach, gdzie należałoby bronić własnych praw czy korygować cudze błędy. Zauważa się również u kleryków mniejszą niż u studentów świeckich skłonność do dyskusji, samodzielnych przemyśleń i filozofowania. Istnieje więc tu szerokie pole działania dla wychowawców i wykładowców seminarium, którzy powinni systematycznie przygotowywać swoich alumnów do nawiązywania kontaktów z ludźmi, zwłaszcza wykształconymi, do zabierania głosu, do trzeźwych przemyśleń i trafnych decyzji. Powyższe wymogi stają się realne dla kleryka — przy pewnym stopniu inteligencji.

f. Inteligencja

Patrząc na osobowość człowieka trzeba koniecznie wspomnieć o inteligencji. Ks. Piotr Chojnacki określa inteligencję jako „zdolność przystosowania się do nowych wymagań przez odpowiednie zastosowanie środków myślenia“⁴². Ten składnik osobowości jest w pewnym sensie sferą, do której należy myślenie, pojęcia i idee⁴³. Jest to

³⁸ Mt 20, 28.

³⁹ Łk 17, 10.

⁴⁰ J 17, 11.

⁴¹ *Różnice w cechach temperamentu między młodzieżą duchowną i świecką w świetle kwestionariusza Guilforda — Zimmermana*. „St. Warm.“ II (1965); s. 454.

⁴² *Światopogląd, charakter i wychowanie*. Skrypt; W-wa 1948; s. 12.

⁴³ Sośnicki Kazimierz: *Istota i cele wychowania*. 1967, Nasza Księg.; s. 120.

sfera intelektualna, która umożliwia posiadaną wiedzę zastosować w życiu i znaleźć wyjście w każdej sytuacji. Element ten jest niezbędny w osobowości przyszłego kapłana.

Kandydat powinien odznaczać się przynajmniej średnimi uzdolnieniami umysłowymi, mieć pewien zasób wiedzy na poziomie szkoły średniej, opanować wymagany zakres filozofii i teologii. Oprócz wiedzy podręcznikowej wymaga się również specyficznych zainteresowań i praktycznych zdolności.

Młodzieniec oddany Bogu powinien wybitnie dostrzegać myśl Bożą w świecie, ślady Stwórcy w naturze. To wyczuwanie spraw i planów Bożych w świecie doczesnym ma być wprost czymś naturalnym dla kandydata, czymś z jego istotnych zainteresowań; podobnie jak dla muzyka przedmiotem zainteresowań będą dźwięki, dla malarza kolory itd. Nie chodzi tu o pewien zasób pojęć religijnych w ten czy w inny sposób nabytych, lecz o szczególne uzdolnienia do ich tworzenia. Przejawiają się one m. in. w zainteresowaniu światem duchowym, zagadnieniami religijnymi i metafizycznymi, w jakiejś do głębszości myślenia, dzięki czemu człowiek doszukuje się wszędzie momentów zasadniczych, przyczynowych, i wyczuwa, że pod formami zjawiskowymi płynie inny, głębszy nurt życiowy, wywodzący się ze świata duchowego, z Boga. Powyższe uzdolnienia należą do wrodzonych o niejednakowym nasileniu, które albo się rozwijają, albo słabną.

Przedstawione składniki osobowości w aspekcie powołania kapłańskiego wskazują, jak ono w sposób integralny dotyczy całego człowieka. Z jednej strony głos Boży i specjalna łaska, z drugiej zaś pewne dyspozycje fizyczne, psychiczne i moralne.

ZAKOŃCZENIE

*Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał*⁴⁴. Powołanie kapłańskie, podobnie również zakonne, to przede wszystkim wezwanie Boże skierowane do konkretnego człowieka. Bóg, powołując, przeznacza do określonych zadań, które wymagają odpowiednich dyspozycji fizycznych i psychicznych, intelektualnych i moralnych. O wartości tych dyspozycji decyduje Kościół, w ramach którego ma pracować przyszły kapłan. Kryterium rozpoznawczym dla autorytatywnych czynników są znaki powołania: prawa intencja wielkodusznego oddania się na specjalną służbę Kościoła oraz zdolność kanoniczna, czyli odpowiednie, wyżej wspomniane, dyspozycje. Pragnienie kapłaństwa, przy należytej motywacji, wraz z całym zespo-

⁴⁴ J 15, 16.

lem dyspozycji uznanych przez Kościół, stanowi autentyczne powołanie kapłańskie.

Powołanie integruje całego człowieka, gdyż poszczególne składniki jego osobowości mają swój udział w realizacji zadań kapłańskich. A więc, oprócz nadprzyrodzonej łaski, ważna jest odpowiednia struktura fizyczna człowieka. Mając na względzie przyszłą pracę duszpasterską, trzeba brać pod uwagę temperament kandydata. Osobowość kapłana wymaga również dojrzałości i równowagi emocjonalnej. Fundamentem tej osobowości będzie szlachetny charakter z całym szeregiem niezbędnych zalet. Te z kolei dadzą się zauważyć w prawidłowych postawach jako właściwych tendencjach do zachowania się względem osób, sytuacji i problemów. Poważne i odpowiedzialne podjęcie zadań duszpasterskich w obecnej dobie nie da się pomyśleć bez pewnego stopnia inteligencji. Całość struktury psychicznej jest naturalną bazą dla nadprzyrodzonego elementu powołania.

Połączenie dwóch pierwiastków: nadprzyrodzonego i naturalnego w powołaniu daje wspaniałą harmonię tego, co ludzkie, z tym, co Boskie. Jak Chrystus, najwyższy Kapłan, spełnił swoją rolę dzięki Bóstwu i Człowieczeństwu, które łączył w jednej osobie, tak również każdy kapłan Chrystusowy, poprzez łaskę Bożą i człowieczeństwo, zrealizuje odpowiednie zadania w swojej epoce.

NEKROLOG

107

ŚP. KS. CZESŁAW WRZOSEK

Dnia 22 kwietnia 1976 r. w Kosowie Lackim zmarł śp. ks. Czesław Wrzosek.

Był on synem Władysława i Zofii z Przesmyckich małżonków Wrzosek, urodzony dnia 26 maja 1900 roku w kolonii Krzeczkwoskie koło Kosowa.

Początkowo uczył się w wiejskiej szkółce rosyjskiej i prywatnie, od roku 1916 do 1922 w gimnazjum w Sokołowie Podlaskim.

W roku 1922 wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. W roku 1927 otrzymał święcenia kapłańskie.

Jako wikariusz był w następujących parafiach: Przesmyki, Żelechów, Komarówka Podlaska, Stoczek Łukowski.

W latach 1931 do 1933 był na probostwie w Witorożu. Tam jednak zaczął zapadać na zdrowiu co zmusiło go do prośby o jakieś stanowisko w zdrowszej miejscowości. Otrzymał wikariat w Sadownem, a potem jeszcze był wikariuszem w Korytnicy Łaskarskiej, w Rykach i Dęblinie.

Wojna i okupacja niemiecka zastała go w Kocku. Tam, aresztowany przez Gestapo, jako zakładnik więziony był na Zamku w Lublinie, a potem w Radomiu.

Zwolniony z więzienia był początkowo administratorem par. Jeziorzany, a potem zastępował aresztowanego przez Niemców proboszcza parafii Ostrów Lubelski.

W latach 1941 do 1946 był wiceproboszczem w Kocku, i wikariuszem parafii Miedzna.

W roku 1946 otrzymał roczny urlop z Podlasia, wyjechał do diecezji Gorzowskiej, gdzie otrzymał probostwo w parafii Łupawa.

Na prośbę Władzy Diecezjalnej Gorzowskiej otrzymał ekskardynację z diecezji Podlaskiej do diecezji Gorzowskiej. Tam pracował z górą 20 lat. Słabego zdrowia z lat dawnych, wyczerpany pracą duszpasterską, po przeżyciu zawału serca, czując się niezdolnym do dalszej pracy, prosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska, przeszedł w stan spoczynku, wrócił na Podlasie i zamieszkał w Kosowie, w swojej rodzinnej parafii.

Niedomagający i słaby, chętnie jednak służył miejscowym księżom duszpasterską pomocą. Choroba jednak wzmagala się. W ostatnich miesiącach bardzo cierpiał. Znosił jednak cierpienia z poddaniem się woli Bożej, budując swoje otoczenie kapłańską postawą.

Na kilka dni przed śmiercią przyjął Sakramenty św. i dnia 22 kwietnia zakończył życie.

Pogrzeb odbył się dnia 24 kwietnia. Żałobnym uroczystościom przewodniczył przy eksporcie z domu do kościoła w Kosowie, jako też w kościele, gdzie koncelebrował z kilku kapłanami Mszę św. oraz w wyprowadzeniu Zmarłego na cmentarz, ks. Infułat Stanisław Olechowski, Wikariusz Generalny Biskupa Siedleckiego. Homilię w czasie Mszy św. wygłosił miejscowy proboszcz ks. prałat Stanisław Domański. Na cmentarzu pożegnał Zmarłego w imieniu kolegów ks. kan. Jan Jędrych, proboszcz z Maciejowic.

Przy śpiewie pieśni „Witaj Królowo“ zwłoki zmarłego ks. Czesława złożono do grobu. Niech odpoczywa w pokoju!

Ks. St. D.